

PRAWO NARZĘDZIEM

▣ PRZESTĘPSTWA I BEZPRAWIA

Wpływowe lobby finansowo-dewloperskie postanowiło sobie za cel ograbienie niezamożnych rodzin oraz emerytów i rencistów z atrakcyjnych terenów zajętych przez rodzinne ogrody działkowe. Stawka jest olbrzymia. Nieruchomości dające warzywa i owoce oraz możliwość rekreacji najuboższej części społeczeństwa są warte miliardy złotych. Międzynarodowa i polska finansjera, deweloperzy oraz wpływowi politycy chcą je przejąć za grosze. Ten sam krąg wpływowych osób dąży również do zagrabienia majątku spółdzielczego.

Aby gilotyna nie była w użyciu

Przerażające jest to, że różne wpływowe grupy interesów, aby osiągnąć swoje cele, posługują się prawem. Budzi grozę, że coraz częściej prawo w Polsce jest wykorzystywane, jako narzędzie przestępstwa. Potwornością jest to, że tego zjawiska nie dostrzegają policja, służby specjalne, prokuratura, sądy, parlamentarzyści, rząd, ani prezydent. Panuje powszechna zmowa milczenia na temat wykorzystywania prawa dla dokonywania przestępstw, w tym rozgrabiania majątku narodowego.

Gdzie jest chociażby Trybunał Stanu, który powinien się tym zjawiskiem zająć? Dlaczego nie powstała sejmowa komisja, która by się zajęła problemem, który coraz bardziej narasta? Dlaczego Sejm i Senat tego zjawiska nie dostrzegają? Czyżby większość posłów i senatorów używała prawa dla dokonywania mniejszych lub większych przestępstw? Czyżby sprawiedliwość za wykorzystywanie prawa, jako narzędzia do dokonywania przestępstw, miała

wymierzyć gilotyna, znana z rewolucji francuskiej?

Sposób na brak ustawowej ochrony prawnej

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 lipca 2012 r. stwierdził niezgodność z Konstytucją 24 artykułów ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z 2005 roku. U jego podstaw nie leżało wcale doprowadzenie przepisów ustawy do zgodności z Konstytucją. Orzeczenie Trybunału ułatwi bowiem likwidację ogrodów działkowych, które po upływie 18 miesięcy od dnia ogłoszenia orzeczenia Trybunału, a więc już w styczniu 2014 roku, pozostaną bez ustawowej ochrony prawnej.

Obecnie widać aż nadto wyraźnie, że orzeczenie Trybunału zostało przygotowane na zamówienie określonych sił politycznych i wpływowego lobby finansowo-deweloperskiego, dążących do przejęcia atrakcyjnych terenów zajętych przez rodzinne ogrody działkowe. Podejrzenia potwierdzają dwa zdania odrębne sędziów Trybunału, którzy jako jedyni wskazali na konieczność wzięcia pod uwagę przede wszystkim zasad sprawiedliwości społecznej, a nie kierowanie się tylko suchymi przepisami prawa.

Zasady sprawiedliwości społecznej okazały się zbyt słabe w konfrontacji z chęcią wzbogacenia się kosztem najsłabszych grup społeczeństwa. Właściciele ogrodów działkowych podnoszą, iż zapomina się o tym, że w miastach zakładano je zazwyczaj na nieużytkach, gruntach przemysłowych, zaniedbanych i zdegradowanych

- Nie jest istotne to, iż sami działkowcy własnymi siłami i nakładami finansowymi zmienili te tereny w oazy zieleni i nieskażonej przyrody - powtarzają.- Wszyscy bardzo łatwo zapomnieli o tym, że dzięki tym działaniom samorządy uzyskały za darmo zielone płuca miast, na utrzymanie których nie muszą wykładać żadnych środków z własnych budżetów. Teraz bowiem okazało się, że te akweny czystego środowiska są przeszkodą na drodze rozwoju miast. Przecież lepiej

będzie wszystko zabetonować i wyasfaltować, a pozostałe jeszcze przy życiu pojedyncze drzewa i krzewy pokazywać dzieciom w ogrodach botanicznych lub w prezentacjach multimedialnych.

Łakomy kęs, jak tereny Spółdzielni Mieszkaniowych

Grunty zajmowane przez rodzinne ogrody działkowe, są równie łakomym kęsem jak tereny Spółdzielni Mieszkaniowych dla prywatnego i zagranicznego biznesu. Położone są również w większości w centrach miast, wyposażone w instalacje wodociągowe, elektryczne, posiadające dojazd od głównych arterii komunikacyjnych, stanowią wręcz idealne miejsca do realizacji inwestycji komercyjnych.

Działkowcy dodają:

- Nie można zapominać o tym, że nazbyt często ogrody działkowe, to już niejednokrotnie jedyne skrawki ziemi znajdujące się w polskich rękach. Dość już sprzedawania za bezcen naszego narodowego majątku. Nie wolno dopuścić do tego, by grunty te zostały wywłaszczone i przejęte przez zagraniczne koncerny.

Działkowcy, których większość, to członkowie Spółdzielni Mieszkaniowych, nie mają złudzeń, co do tego, że ich sytuacja jest bardzo trudna, a przyszłość ogrodów działkowych zagrożona. Zdają sobie sprawę z tego, że jeśli wyrok wejdzie w życie 21 stycznia 2014 r. i jeżeli do tego czasu nie będzie nowej ustawy o ogrodach działkowych, to stracą one wszystkie dotychczasowe prawa i podstawy funkcjonowania. Nie mają najmniejszej wątpliwości, że wówczas stracą prawo do działki i wszystkie dotychczasowe uprawnienia związane z użytkowaniem działki w ramach Rodzinnych Ogrodów Działkowych. Wiedzą, że także Polski Związek Działkowców utraci podstawy prawne funkcjonowania, a skutkiem tego będzie wygaśnięcie praw działkowców do gruntów ogrodów.

Sposób na grabieżcze prawo

Aby działkowcy nie mieli wątpliwości, że walka ze złodziejami, którzy jako narzędziem

przestępstwa posługują się prawem, idzie na całego, Krajowa Rada Polskiego Związku Działkowców podjęła 29 listopada 2012 r. specjalną uchwałę. Zobowiązała w niej zarządy Rodzinnych Ogrodów Działkowych, by do końca stycznia 2013 r. zwołały dla swych członków nadzwyczajne walne zebranie informacyjne. Inicjatorzy pomysłu liczą, że w ten sposób dotrą do wszystkich działkowców i ich rodzin z informacją, co grozi ogrodom i jak można zaradzić czyhającemu niebezpieczeństwu. Dlatego są otwarte dla rodzin działkowców, a także sympatyków ogrodów działkowych.

Uczestnicy walnych zebrań są informowani o skutkach wyroku Trybunału i o inicjatywie ustawodawczej Platformy Obywatelskiej, która zmierza do „totalnej zagłady ogrodów”.

Przywódcy działkowców powtarzają: - Nie dajmy się oszukać obłudnemu stwierdzeniu, że w pierwszej kolejności będziemy mieć prawo do wykupu działek na własność. Trzeba powiedzieć to jasno i otwarcie, iż w starciu z zagranicznymi grupami biznesu działkowcy nie będą mieć żadnych szans.

Mając na uwadze przede wszystkim przyszłość ogrodów działkowych, środowisko działkowców przygotowało własny, obywatelski projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Jągo autorzy zapewniają: - Nasza regulacja prawna maksymalnie zabezpiecza dotychczasowe prawa działkowców, chroni przed nieuzasadnionymi likwidacjami, zapewnia godziwe odszkodowania za majątek pozostawiony na likwidowanych działkach, wprowadza wolność zrzeszania się działkowców w ramach stowarzyszeń prowadzących ogrody działkowe. Nie obciąża dodatkowymi kosztami budżetu państwa i gmin, co jest szczególnie ważne w obliczu zbliżającego się do nas kryzysu gospodarczego.

Razem ocalmy ogrody

Uczestniczący w zebraniach działkowcy nie mają wątpliwości, że jedyną alternatywą dla projektu Platformy Obywatelskiej jest zgłoszony do Marszałka Sejmu projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Komitet Inicjatywy Ustawodawczej promuje ten projekt i zbiera podpisy osób, które go popierają.

Stojący za inicjatywą ustawodawczą zapewniają, że tylko rozwiązania zawarte w tym projekcie gwarantują działkowcom zachowanie dzisiejszych praw do działki. Każda inna forma to

konieczność zdania się na wolę właściciela gruntu i podpisanie umowy na nowych, odpłatnych warunkach.

Od 8 listopada 2012 r. trwa akcja zbierania podpisów pod tym obywatelskim projektem ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Zebrano już blisko 400 tysięcy głosów poparcia. Nie tylko działkowców, ale także wielu obywateli, którzy dostrzegają konieczność dalszego istnienia ogrodów działkowych.

Przywódcy działkowców uważają, że obywatelski projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych zostanie tylko ma szansę zostać dostrzeżony przez parlamentarzystów, jeśli zostanie poparty przez możliwie największą liczbę obywateli. Wierzą, że masowe poparcie obywatelskiego projektu wywrze na tyle silny nacisk na ustawodawcę, że zrealizuje wolę społeczeństwa. Dlatego powtarzają do znudzenia: **RAZEM OCALMY OGRODY !!** Dlatego apelują do wszystkich:

- Składajcie podpisy na listach poparcia.

Informują również, że szczegółowy wykaz punktów, w których zbierane są podpisy, dostępny jest na stronie internetowej np. Okręgowego Zarządu Podkarpackiego PZD: www.podkarpacki.pzd.pl

:-

Problem polega na tym, że ci którzy posługują się prawem, jako narzędziem przestępstwa czują się bezkarni. Marzy się im również sięgnięcie po majątek Spółdzielni Mieszkaniowych.. Przynajmniej na razie.

Henryk Nicpoń